REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz. Sport 335-65
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 250 (3215) ŚRODA, 20 PAŹDZIERNIKA 1954 R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

W województwie gdańskim powołano okręgowe komisje dla wyborów do rad narodowych

Na podstawie ordynacji wyborczej do rad narodowych i uchwały Rady Państwa w sprawie zasad i trybu powoływania komisji wyborczych — prezydia rad narodowych w woj. gdańskim podjęły uchwały o powołaniu odpowiednich okręgowych komisji wyborczych.

W województwie gdańskim, gdzie utworzone zostały **łącznie 492 okręgi wyborcze** do rad narodowych wszystkich stopni — uchwałami prezydiów rad narodowych **powołano 255 okręgowych komisji wyborczych.** Jest to zgodne z ordynacją wyborczą, ponieważ dla wyborów gromadzkich rad narodowych w każdym powiecie powołana została jedna okręgowa komisja wyborcza, która obejmuje zasięgiem swego działania wszystkie okręgi wyborcze w gromadach danego powiatu.

Tak więc w naszym województwie pracuje 15 okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do wojewódzkiej rady narodowej, 83 okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do powiatowych rad narodowych, 62 okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do miejskich rad narodowych w miastach, stanowiących powiaty, 3 okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do osiedlowych rad narodowych, 50 okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do miejskich rad narodowych w miastach nie stanowiących powiatów, 29 okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do dzielnicowych rad narodowych w Gdańsku oraz 13 okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do gromadzkich rad narodowych.

Zadaniem okręgowych komisji wyborczych będzie m. in. rejestrowanie list kandydatów na członków rad narodowych, ogłoszenie danych o zarejestrowanych listach kandydatów, a następnie ustalenie wyników głosowania w okręgu. Okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do gromadzkich rad narodowych mają ponadto za zadanie ogłoszenie wyników wyborów do gromadzkich rad narodowych oraz wydanie osobom wybranym do gromadzkich RN zaświadczeń o ich wyborze.

Do okręgowych komisji wyborczych powołani zostali ludzie, których postawa obywatelska, ich praca zawodowa i społeczna zyskały powszechny szacunek i autorytet. Są to więc znani na swym terenie aktywiści społeczni, przodujący w pracy robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi, przodujące gospodynie domowe.

M. in. członkiem Okręgowej Komisji nr 1 w Elblągu dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej jest **Genowefa Orłowska,** przewodnicząca Koła Gospodyń i członek spółdzielni produkcyjnej Jezioro w gm. Żurawiec, wyróżniona dyplomem przodującego hodowcy. Na przewodniczącego Okręgowej Komisji nr 1 dla wyborów do Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie powołano **Zbigniewa Michalewskiego,** prezesa spółdzielni „Fotoplastyka" w Sopocie. Odpowiedzialne stanowisko sekretarza Okręgowej Komisji dla wyborów do Miejskiej Rady Narodowej w Kościerzynie powierzono **Robertowi Szeleżyńskiemu,** nauczycielowi szkoły podstawowej w Kościerzynie, odznaczonemu Brązowym Krzyżem Zasługi.

(sa)

Budujemy 6 nowych kopalń rud żelaznych

CZĘSTOCHOWA. Blisko 4,5 raza większe kredyty, niż w 1950 roku wyasygnowano w br. na rozwój kopalnictwa rud żelaznych — bazy surowcowej hutnictwa.

W br. buduje się 6 nowocześnie urządzonych i wyposażonych kopalń rud żelaznych. Jedna z nich — **„Barbara", budowana w rejonie Częstochowy, wydobywać będzie 5 razy więcej rudy, niż największa przedwojenna kopalnia.**

Duże znaczenie w realizacji trudnego zadania, jakim jest osiągnięcie w br. dwukrotnie wyższej produkcji rudy, niż w 1950 r. — ma postęp techniczny, a zwłaszcza mechanizacja kopalń. Odziedziczyliśmy bowiem po okresie kapitalistycznym kopalnie o bardzo prymitywnej technice wydobycia. Powszechnym i jedynym narzędziem pracy górnika w kopalnictwie rud były kilofy i łopaty. **Dziś w podziemiach kopalń pracują nowoczesne przenośniki, elektrowozy i lokomotywki spalinowe.**

Praca górników w kopalnictwie rud staje się lżejsza i wydajniejsza. Poprawie ulegają również ich warunki bytowe. Podczas gdy w okresie 20 lat Polski przedwrześniowej wybudowano dla górników kopalń rud żelaznych łącznie 804 izby, to **w okresie od 1950 do 1954 roku, górnicy kopalnictwa rud otrzymali ponad 4.600 izb w nowych domach.** Przy kopalniach powstają nowoczesne ośrodki zdrowia, żłobki i przedszkola.

Nasz komentarz

Sedno rzeczy

Na początek kilka liczb. Spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie wykonały wykopki ziemniaków dopiero w 56 proc., a buraków cukrowych w 27 proc. Zasiewy zbóż ozimych przeprowadziły w 88 proc. Stan ten jest wysoce niezadowalający i każe się zastanowić nad przyczynami powolnego tempa tych prac.

Czyżby tzw. przyczyny obiektywne wpłynęły tak decydująco na przebieg wykopków i siewów?

Nie! Tłumaczeniom takim przeczy fakt, że wiele spółdzielni produkcyjnych, pracujących w tych samych warunkach obiektywnych, wykonało już w pełni zarówno siewy ozimin, jak i wykopki ziemniaków.

TOLKMICKO i KĘPNIEWO w pow. elbląskim nie tylko obsiały już cały areał ozimin i wykopały ziemniaki, ale pełną parą prowadzą orki przedzimowe. PIASECZNO w pow. tczewskim, STARE POLE, SZLAGNOWO, KRASNOŁĘKA i KĄTY w pow. malborskim, MAŁKOWO i KOTEŻE w pow. kartuskim wykonały już również w 100 proc. siewy jesienne i wykopki ziemniaków. W powiecie STAROGARDZKIM zaś nie tylko WSZYSTKIE spółdzielnie, ale i indywidualne gospodarstwa chłopskie zakończyły siewy.

Odpowiedzi więc na pytanie, dlaczego spółdzielnie opóźniły się z najpilniejszymi pracami jesiennymi, należy szukać w przyczynach bardzo subiektywnych: w organizacji pracy, dyscyplinie wewnętrznej, przestrzeganiu statutu spółdzielczego, w zrozumieniu (lub niezrozumieniu) przez członków spółdzielni, że w dobrej gospodarce na wspólnym leży zamożność członków i dalszy rozwój zespołowego gospodarstwa.

A że nie wszyscy spółdzielcy należycie zrozumieli te prawdy, świadczy smutny przykład Gniazdowa w pow. nowodworskim, czy Kaczek w pow. gdańskim, w których spółdzielcy z zapałem pracują przy kopaniu ziemniaków, ale... wyłącznie na swych działkach przyzagrodowych. Nie dotarła widać do nich świadomość, że działka przyzagrodowa to tylko uboczna, dodatkowa sprawa, ale PODSTAWĄ ROZWOJU GOSPODARCZEGO I PODNOSZENIA DOBROBYTU SPÓŁDZIELNI JEST ZESPOŁOWA GOSPODARKA NA WSPÓLNEJ ZIEMI.

Przed wszystkimi spółdzielniami woj. gdańskiego stoi bojowe zadanie: ZAKOŃCZYĆ SIEWY OZIMIN DO 20 BM., WYKOPKI ZIEMNIAKÓW DO 25 I WYKOPKI BURAKÓW CUKROWYCH DO 30 PAŹDZIERNIKA. Zadanie to spółdzielcy mogą wykonać w pełni, tak jak potrafili wykonać z honorem inne zadania postawione przed nimi w tym roku.

Plan siewu krzyżowego np. przewidywał zasianie tym systemem 1,5 proc. areału ozimin, spółdzielnie zaś nasze zasiały krzyżowo 2,5 proc. obszaru.

(iz)

Z IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Na zdjęciu: Przewodniczący delegacji radzieckiej wicemin. A. Wyszyński w rozmowie z członkami delegacji polskiej: przewodniczącym delegacji — ministrem spraw zagranicznych PRL — St. Skrzeszewskim (trzeci od lewej), stałym przedstawicielem PRL w ONZ — H. Bireckim (pierwszy z prawej) oraz ambasadorem PRL w Waszyngtonie — J. Winiewiczem (pierwszy od lewej).

Fot. — CAF

Napięcie w stosunkach międzynarodowych wymaga aby Indie i Chiny współpracowały dla pokoju

Ludność Chin Ludowych entuzjastycznie powitała premiera Nehru

PEKIN (PAP). Po wizycie w Hanoi i rozmowach z prezydentem Ho Szi Minem premier Nehru odleciał do Pekinu.

Pierwszym etapem jego podróży przez Chińską Republikę Ludową był Kanton. Samolot premiera Nehru wylądował na lotnisku w Kantonie 18 bm. Na lotnisku przywitali premiera Nehru przedstawiciele władz lokalnych. Nehru udał się otwartym samochodem do pałacu rządowego w Kantonie. Setki tysięcy mieszkańców Kantonu witało premiera Indii, powiewając chorągiewkami i wznosząc okrzyki na cześć dostojnego gościa, na cześć przyjaźni narodu chińskiego z narodem hinduskim.

Premier Nehru spożył w Kantonie śniadanie, po czym odleciał do Hankou. Również w Hankou premier Nehru spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Po obejrzeniu olbrzymich robót nad rzeką Jang-Tse premier Nehru udał się do Pekinu.

Na lotnisku w Pekinie premiera Nehru powitał premier Rady Rządowej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai** w otoczeniu przedstawicieli rządu, Komunistycznej Partii Chin, Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju, organizacji politycznych i społecznych. Premiera Nehru witali także przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju z ambasadorem ZSRR w Pekinie P. F. Judinem na czele.

PEKIN (PAP). Na lotnisku premier Nehru wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Od dawna już pragnąłem odwiedzić Chiny i cieszę się, że dziś przybyłem do tego wielkiego kraju.

Od zarania dziejów Indie i Chiny żyły obok siebie w całkowitej zgodzie i utrzymywały stosunki szczerej przyjaźni. Przez długie wieki oba kraje miały liczne kontakty w dziedzinie kulturalnej, handlowej i religijnej. W ciągu kilku ostatnich stuleci nastąpiła przerwa w tych stosunkach, ale obecnie znów jesteśmy na drodze do zacieśnienia przyjaźni.

Jest rzeczą niezmiernie doniosłej wagi, abyśmy rozumieli się nawzajem i abyśmy pogłębiali w dalszym ciągu liczącą tyle wieków przyjaźń. Chiny i Indie są wielkimi krajami, przed którymi stoją podobne problemy, krajami, które wkroczyły zdecydowanie na drogę postępu. Od tego, w jakim stopniu Chiny i Indie będą się rozumiały nawzajem, będzie zależała pomyślność nie tylko Azji, lecz także całego świata. Napięcie, jakie istnieje dziś w stosunkach międzynarodowych, wymaga, abyśmy wspólnie pracowali dla dobra pokoju.

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że moja wizyta w Chinach zbliży jeszcze bardziej nasze kraje, dzięki czemu razem ze zdwojoną siłą będziemy mogli pracować dla dobra pokoju.

Przekazuję wam pozdrowienia i serdeczne życzenia od narodu hinduskiego. Jestem w Chinach dopiero od wczoraj, ale już spotkałem się w Kantonie i w Hankou z niezwykle gorącym, spontanicznym przyjęciem, za które dziękuję z całego serca.

PEKIN (PAP). — W dniu 19 bm. przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął premiera Indii Nehru.

W 105 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina

WARSZAWA (PAP). 17 bm. w 105 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, w Żelazowej Woli — miejscu urodzenia genialnego kompozytora złożone zostały w imieniu Towarzystwa im. F. Chopina i społeczeństwa, wieńce pod jego pomnikiem.

Wiązanki kwiatów złożono w pokoju, w którym urodził się Chopin, w kościele św. Krzyża, gdzie znajduje się serce Chopina oraz na grobie rodziców wielkiego kompozytora — na cmentarzu powązkowskim.

Żelazową Wolę odwiedziły w tym dniu liczne wycieczki.

Przygotowania do Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyło się plenarne zebranie Komitetu Wykonawczego V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego komitetu — Jarosława Iwaszkiewicza wysłuchano sprawozdania sekretariatu Komitetu z przygotowań do tej najpoważniejszej międzynarodowej imprezy muzycznej w roku 1955.

Zbliżający się konkurs wzbudził szerokie zainteresowanie na całym świecie. Dotychczas napłynęło 69 zgłoszeń uczestnictwa w konkursie z 23 krajów Europy, Azji i Ameryki. Sygnalizowane są dalsze zgłoszenia, które pozwalają przypuszczać, że liczba uczestników konkursu osiągnie ponad 100 osób. W jury konkursu pod przewodnictwem prof. Zbigniewa Drzewieckiego, zasiądą najwybitniejsi muzycy i pedagodzy muzyczni kilkunastu krajów.

Młodzi pianiści polscy przygotowują się do konkursu od połowy 1951 roku. Dotychczas odbyło się 5 krajowych eliminacji przedkonkursowych oraz zorganizowano 3 obozy szkoleniowe dla kandydatów.

Konkurs, który rozpoczyna się w dniu 22 lutego 1955 r. odbędzie się w sali nowowybudowanego gmachu Filharmonii przy ul. Jasnej, mieszczącej 1100 osób. Dla umożliwienia jak najszerszym rzeszom słuchania audycji konkursowych, zostanie zradiofonizowanych kilka sal stolicy, w których będzie można słuchać przebiegu konkursu. Polskie Radio będzie nadawało w obu programach sprawozdania dźwiękowe z sali Filharmonii.

W związku z konkursem sprowadzono z zagranicy 6 nowych fortepianów koncertowych najlepszych marek.

Zamordowanie przywódców związkowych w Nikaragui

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi o zamordowaniu dwóch przywódców związkowych w Nikaragui: R. Hernandeza i C. Zamora. Zamordowano ich w czasie obrad poświęconych sprawie utworzenia związku zawodowego robotników rolnych.

Morderca — bogaty obszarnik Noli na — nie został aresztowany, ponieważ korzysta z „nietykalności poselskiej".

Depesza z Pekinu do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje tekst depeszy przesłanej z Pekinu do Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR.

Drodzy Towarzysze! Niech nam będzie wolno w imieniu całego narodu chińskiego wyrazić Wam głęboką wdzięczność za Wasze przyjacielskie pozdrowienia z okazji piątej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Sukcesy osiągnięte w ciągu ubiegłych pięciu lat przez narody naszego kraju w dziedzinie przeobrażeń społecznych, odbudowy gospodarki narodowej, budownictwa socjalistycznego i przebudowy socjalistycznej są nieodłącznie związane ze szczerą i bezinteresowną pomocą ze strony wielkiego narodu radzieckiego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu ZSRR.

Prosimy o przekazanie wyrazów naszej najgłębszej wdzięczności całemu narodowi radzieckiemu.

Niech żyje niewzruszona, braterska przyjaźń między narodami Chin i Związku Radzieckiego!

Stały Komitet Ogólno-Chińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung.

Rada Państwowa Chińskiej Republiki Ludowej.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin.

Egzekucja dziesięciu skazańców w Teheranie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Teheranu Agencja Reutera, rozstrzelano tam 19 bm. rano 10 osób — w tym 9 oficerów i jednego cywilnego więźnia — przeciwników obecnego rządu irańskiego.

Zostali oni aresztowani w ubiegłym miesiącu podczas wielkiej obławy policyjnej, w której wyniku uwięziono 500 oficerów i osób cywilnych, m. in. szereg techników z rafinerii nafty w Abadanie.

Protest rządu węgierskiego przeciwko prowokacjom popieranym przez USA

BUDAPESZT (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wystosowało do misji dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której stwierdza m. in.:

— Od początku października na obszar Węgierskiej Republiki Ludowej przerzucane są przy pomocy balonów ulotki o prowokacyjnej treści.

Jak wynika z doniesień amerykańskich agencji prasowych, balony te są wysyłane w kierunku Węgier z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich przez organizację noszącą nazwę „Krucjata wolności", a właściwie przez zarząd rozgłośni radiowej „Wolna Europa".

Celem tej kampanii jest wywołanie przy pomocy tych oszczerczych i prowokacyjnych ulotek niezadowolenia wśród narodu węgierskiego oraz podjudzenie do stawiania oporu legalnemu rządowi.

W związku z tym rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne oznajmić co następuje:

Podstawowa norma prawa międzynarodowego wypływająca z zasady suwerenności państw, polega na tym, że żadne państwo nie powinno ingerować w sprawy wewnętrzne innego państwa. Nie ulega wątpliwości, że przesyłanie ulotek o wyżej wymienionej treści na terytorium innego państwa stanowi jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej.

Obszar, z którego startują balony, jest okupowany i kontrolowany przez Stany Zjednoczone. Prawo międzynarodowe nakłada na każde państwo obowiązek troszczenia się o to, aby jego terytorium nie było wykorzystywane do jakiejkolwiek akcji wymierzonej przeciwko innemu państwu.

Państwo, które obowiązku tego nie spełnia, narusza prawo międzynarodowe.

Rząd węgierski protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko tej kampanii i domaga się, aby rząd USA podjął odpowiednie kroki, w celu położenia kresu wysyłaniu ulotek na Węgry, oraz aby pociągnął winnych do odpowiedzialności.

Strajk stoczniowców w Londynie rozszerza się

LONDYN (PAP). Strajk dokerów i pracowników stoczni w porcie londyńskim, obejmujący łącznie blisko 350 tysięcy robotników, rozszerzył się w poniedziałek na dwa wielkie porty brytyjskie Liverpool i Birkenhead. W Birkenhead zastrajkowało, solidaryzując się z dokerami londyńskimi, 2 tysiące robotników portowych.

W Liverpoolu prawicowy przywódca związku zawodowego transportowców Deakin próbował powstrzymać dokerów od przyłączenia się do strajku. Usiłowania te jednak nie dały wyników i tylko niewielka ilość robotników zgłosiła się do pracy.

Po przyłączeniu się do strajku 4.500 pracowników obsługujących holowniki, barki i latarnie morskie w okręgu londyńskim unieruchomiony został transport na Tamizie, pozbawiając Londyn dostaw węgla i benzyny. Strajk grozi rozszerzeniem się na porty Hull i Southampton, gdzie zapowiedziane zostały wielkie wiece dokerów.

Dokerzy belgijscy i holenderscy solidaryzując się ze strajkującymi w dalszym ciągu odmawiają wyładowywania statków brytyjskich, kierowanych do Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpii.

Trwa w dalszym ciągu strajk pracowników transportu miejskiego w Londynie. Strajkuje już blisko 21 tysięcy kierowców i konduktorów. W poniedziałek tylko połowa autobusów londyńskich wyruszyła na miasto.

Ofiara pierwszej bomby atomowej przebywa w szpitalu w Tokio

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, w jednym ze szpitali w Tokio przebywa student japoński, chory na leukemię, która — jak stwierdzili lekarze — wywołana została działaniem promieni atomowych.

Student ten znajdował się w Hiroszimie podczas wybuchu pierwszej bomby atomowej 9 lat temu. Rodzina jego zginęła na miejscu.

Cena różowego szampana

Prasa brytyjska doniosła ostatnio o luksusowym przyjęciu, które odbywało się w londyńskim Stoll Theatre, specjalnie wynajętym na tę okazję. „Kelnerzy w różowych strojach podawali różowy szampan sześciuset gościom... Jedno z najwystawniejszych przyjęć od czasu wojny... Koszty wyniosły ponad 10.000 funtów szterlingów". Wszystko to odbywało się na cześć osiemnastoletniej „wstępującej w świat" młodej dziewczyny, Barbary. Ojciec jej, który mógł sobie pozwolić na wydanie takiej sumy na jedno przyjęcie, niejaki p. Smith, zbija pieniądze na dochodach ze swoich kopalń cyny, rud oraz plantacji kauczuku na Malajach.

W obronie interesów takiego p. Smitha i ludzi jego pokroju, aby mogli wydawać podobne przyjęcia, rząd brytyjski od sześciu już lat prowadzi na Malajach krwawą i haniebną wojnę. „The London Observer" wcale tego nie ukrywa. „Mówiąc bez ogródek — pisze ten tygodnik — brytyjski wysoki komisarz, gen. Templer, został posłany na Malaje, **aby ratować kauczuk i cynę". To znaczy, aby p. Smith i spółka mogli nadal sprzedawać „uratowaną" cynę i kauczuk za amerykańskie dolary i gnębić okradany naród malajski.**

Brytyjscy kolonizatorzy zadali pierwszy cios w tej kampanii w czerwcu 1948 r., nakazując rozwiązanie Pan-Malajskiej Federacji Związków Zawodowych, liczącej 300.000 członków, Wszechmalajskiej Rady Robotników Kauczuku, Partii Komunistycznej, Malajskiej Demokratycznej Ligi Młodzieżowej i innych organizacji patriotycznych. Zawieszono czasopisma o poglądach demokratycznych. Zaaresztowano postępowych działaczy i wszystkich, którzy brali udział w walkach z faszystowską Japonią w czasie II wojny światowej.

Od owego pamiętnego wieczora, dnia 20 czerwca 1948, do rana 21 czerwca, dokonano sześciuset aresztowań i zamknięto ponad trzysta organizacji.

W roku 1952 brytyjskie imperialistyczne wojska i policja na Malajach liczyły 460.000 żołnierzy; liczba ta nie zmniejszyła się dzisiaj. Kolonizatorzy układali projekt za projektem, jeden haniebniejszy od drugiego, aby tylko położyć kres ruchowi oporu. W jednym tylko roku 1951 przeprowadzono 4500 ataków lądowych i 1000 raidów samolotowych bombardujących — przeciwko malajskiej Armii Wyzwoleńczej i narodowi malajskiemu. Oprócz ciągłych akcji zbrojnych, agenci władz brytyjskich nieustannie szpiegują mieszkańców.

Całe Malaje są obecnie jednym wielkim więzieniem, o jakim nie słyszano nigdy dotąd w historii kolonizacji. W ciągu sześciu lat powieszono lub rozstrzelano około 50.000 obywateli malajskich, którzy nie zawinili niczym, prócz pragnienia wolności dla swojej ojczyzny; ponad 570.000 ludzi więzi się w obozach koncentracyjnych, otoczonych naelektryzowanym drutem kolczastym. Domy tych nieszczęśników zostały zrównane z ziemią przez wojsko brytyjskie, a w obozach musieli oni sami pobudować sobie najprymitywniejsze pomieszczenia na własny koszt.

Brytyjski wysoki komisarz prowadzi politykę, zmierzającą do zniszczenia narodowej i postępowej kultury na Malajach. Tępi się wszelką sztukę i literaturę, która nie przyczynia się do umocnienia systemu kolonialnego i przygotowań wojennych. Natomiast pełno wszędzie tanich książek, periodyków i filmów propagujących wstecznictwo i jaskrawy seksualizm. Rozpoczęto realizowanie dziesięcioletniego planu „oświatowego", zmierzającego do zupełnego wykorzenienia kultury narodowej i zaprzedania młodzieży w niewolę właścicielom plantacji i kopalń. Metody te żywo przypominają taktykę Hitlera w krajach okupowanych.

Zwiększa się stale podatki wszelkiego rodzaju, bo ludność Malajów musi utrzymywać armię, która ją trzyma w niewoli.

Aby uciszyć powszechne oburzenie, koloniści próbują — również zgodnie z hitlerowskimi tradycjami — oszukać ludność obietnicami „samorządu", jeśli tylko dopomogą sami do zlikwidowania Armii Wyzwoleńczej. W r. 1951 utworzono taki niby „rząd", w skład którego weszli przedstawiciele reakcyjnych sułtanów i miejscowej burżuazji. Ale nawet ten „rząd" jest całkowicie podporządkowany brytyjskiemu wysokiemu komisarzowi.

W obecnym, siódmym roku wojny, **Armia Wyzwoleńcza jest liczniejsza i lepiej uzbrojona, niż była kiedykolwiek przedtem.** Zdobyła na wojskach brytyjskich dość broni, by uzbroić trzy pułki.

„Ostateczne zwycięstwo będzie po naszej stronie — stwierdza Malajska Partia Komunistyczna — za sprawą stale rozwijającego się wśród robotników ruchu w obronie niepodległości i dzięki wzrastającym siłom rewolucyjnym wśród ludności wiejskiej. Z tymi potężnymi siłami łączą się drobni kupcy i rzemieślnicy malajscy, doprowadzani do ruiny rabunkową gospodarką kolonialną, a także drobni urzędnicy i nauczyciele na głodowych pensjach — wreszcie wszyscy, którzy przeciwstawiają się imperialistycznej wojnie wyniszczenia na Malajach".

Opracowany przez przywódców ruchu wyzwoleńczego program zyskał całkowite poparcie ludności. Program ten przewiduje po ukończonej wojnie utworzenie niepodległej Ludowej Republiki Malajskiej o pełnych prawach do samostanowienia.

„Ludowa Rzeczpospolita Malajska — głosi program — będzie prowadziła politykę pokoju i nawiąże ze wszystkimi narodami świata przyjazne stosunki i wymianę handlową na zasadzie równości i wzajemnej korzyści".

George Bidwell
(Przekład Anny Bidwell)

Prezydia rad narodowych utworzyły obwody głosowania

Zgodnie z art. 18, 19 i 20 ordynacji wyborczej do rad narodowych utworzone zostały obwody głosowania oraz ustalone siedziby obwodowych komisji wyborczych dla przeprowadzenia głosowania do rad narodowych. **Obwody głosowania są wspólne dla wyborów do rad narodowych wszystkich stopni.**

Ilość, granice i numery obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych w miastach stanowiących powiaty miejskie — ustaliły prezydia danych miejskich rad narodowych, w miastach nie stanowiących powiatów, w osiedlach i gromadach — ustaliły odpowiednie prezydia powiatowych rad narodowych.

W Gdańsku uchwałą Prezydium MRN utworzono łącznie 125 obwodów głosowania. Ilość ta i granice obwodów uzależnione są od liczby mieszkańców na danym terenie, ordynacja wyborcza przewiduje bowiem, że **obwód głosowania powinien obejmować od 1000 do 3000 mieszkańców.**

Oddzielne obwody głosowania ustalone zostały w szpitalach, oraz w zakładach pomocy społecznej, znajdujących się w obrębie Gdańska. Np. osoby znajdujące się w dniu głosowania w Szpitalu Miejskim im. Kopernika w Gdańsku głosować będą w obwodzie nr 67, mieszczącym się na terenie tego szpitala.

Prezydium MRN w Gdańsku ustaliło także **8 obwodów głosowania dla statków Polskich Linii Oceanicznych,** których portem macierzystym jest Gdańsk, a które będą w dniu 5 grudnia br. na morzu. Obwody te nie otrzymały numerów, a oznaczone będą nazwami statków.

W podobny sposób, w oparciu o te same zasady, ustalone zostały ilości, granice i numery obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych we wszystkich powiatach naszego województwa. Szczegółowe dane zawierają specjalne afisze wyborcze. (sa)

W przededniu Sesji Pomorskiej PAN

Przez pięćset lat w cztery dni

W poniedziałek 25 października rozpoczną się w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku obrady gdańskiej sesji historycznej najwyższej naszej instytucji naukowej — Polskiej Akademii Nauk. Będą trwać cztery dni, a weźmie w nich udział ponad 200 polskich historyków oraz kilkunastu uczonych z zagranicy — z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier i krajów skandynawskich. Tematem narad będzie omówienie najnowszych zdobyczy badawczych z dziedziny historii Pomorza. Referaty przygotowane na sesję nie będą się zwężały tylko do spraw gdańskich, ale omawiać będą zagadnienia historyczne całego Pomorza. Sesję zwołano z okazji pięćsetnej rocznicy powrotu Pomorza do Polski, a obrady dlatego toczą się w Gdańsku, gdyż właśnie to miasto odegrało przed pięciu wiekami decydującą rolę w wyzwalaniu nadmorskich ziem polskich spod krzyżackiego jarzma.

HISTORYCY doby dzisiejszej, tak w Polsce, jak i w krajach obcych, bezpośrednio zainteresowanych w badaniach pomorskich, a nawet — nie ryzykujemy, stawiając to stwierdzenie — cała współczesna nauka historii uważa samorzutny akt zbrojnego zrzucenia władztwa krzyżackiego przez miasta i ziemie pruskie oraz wojnę trzynastoletnią, która się potem wywiązała, za bezsporny i niewątpliwy przejaw postępowych ruchów w XV stuleciu.

Droga do źródeł

Zgodnie z tym stwierdzeniem, tematyka obrad sesji będzie też przede wszystkim podkreślać, że z tego wolnościowego porywu zrodził się postępowy nurt, tętniący już nieprzerwanie na ziemi pomorskiej przez pół tysiąca lat, a więc od połowy XV wieku aż po dzień dzisiejszy. Ale dlatego też stała się konieczna krytyczna ocena różnych twierdzeń uczonych doby ubiegłej.

Zwłaszcza chodzi tu o szowinistów niemieckich, którzy nie wahali się fałszować nawet faktów, a także o historyków polskich z okresu burżuazyjnego, często dochodzących do błędnych sformułowań, nieraz właśnie pod wpływem „osiągnięć" nauki niemieckiej, a nieraz wskutek niedostatecznej znajomości źródeł. Dostęp do źródeł bowiem utrudniano im celowo, choćby na najbliższym nam dziś terenie, właśnie w Gdańsku, będącym przebogatym zbiorem archiwaliów rękopiśmiennych i drukowanych, z których dopiero obecnie uczeni nasi czerpać mogą pełnymi garściami.

Pierwszy dzień

Obrady sesji rozpoczną się w poniedziałek o 10-tej. Po uroczystym akcie otwarcia, przed południem wygłoszony zostanie pierwszy z czterech referatów podstawowych, opracowany przez prof. dr Stanisława Hoszowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i prof. dr Kazimierza Lepszego, prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską".

Podstawą do opracowania zagadnienia, obejmującego ocenę dziejów walk o Pomorze od chwili powrotu do Macierzy w pamiętnym roku 1454 aż po utratę przez Polskę dostępu do morza w okresie rozbiorów, stało się aż 13 referatów pomocniczych, opracowanych przez specjalistów po szczególnych zagadnień.

Po południu toczyć się będzie dyskusja nad referatem prof. Hoszowskiego i prof. Lepszego, która z całą pewnością odkryje wiele nieznanych szczegółów z dziejów Pomorza za czasów dawnej Rzeczypospolitej. Referat przecież będzie omawiał stosunki gospodarczo-społeczne, polityczne i prawno-ustrojowe, a obejmie przeszło 350-letni przebieg dziejów, poruszy więc olbrzymi materiał.

Tematy wtorkowe

Przedpołudnie drugiego dnia obrad — we wtorek, 26 października — wypełni referat „Pomorze w dobie narastania i rozwoju kapitalizmu", opracowany przez prof. dr Andrzeja Bukowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku oraz prof. dr Tadeusza Cieślaka z Uniwersytetu Łódzkiego. I ten referat zasadniczy, jak i inne, opiera się zarówno na samodzielnych badaniach, jak na pracach pomocniczych, a omawiać będzie przemiany społeczne i narodowościowe na Pomorzu w wieku XIX i na początku XX, aż do czasów pierwszej wojny światowej.

Bezpośrednio po tym referacie przegląd osiągnięć polskich filologów w zakresie badań nad zagadnieniami językoznawczymi Pomorza i jego ludności, da w swoim referacie pt. „Historia badań językoznawczych na Pomorzu" znany uczony, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i wiceprezes PAN, dr Kazimierz Nitsch.

Dyskusja nad referatem toczyć się będzie przed południem, popołudnie bowiem tego dnia zarezerwowane jest na wysłuchanie referatu prof. dr Kazimierza Piwarskiego z Uniwersytetu Poznańskiego: „Stosunek państw imperialistycznych i burżuazji polskiej do praw Polski do morza i Pomorza", oraz dyskusję nad nim. Będzie ona na pewno ożywiona, gdyż okres międzywojenny i czasy drugiej wojny światowej wielu z nas pamięta i z pewnej perspektywy potrafi już przeanalizować.

Są to przecież sprawy jakże nam bliskie — polityka narodowościowa, „wolne" miasto Gdańsk, sprawa dostępu Polski do morza, budowa polskiej floty morskiej, podstawy ekonomiczne rozwoju Gdyni, zagadnienie portu szczecińskiego.

Osiągnięcia Polski Ludowej

I wreszcie, w trzecim dniu obrad, referat i dyskusja nad zagadnieniem najciekawszym i najbardziej zbliżonym do życia dzisiejszego społeczeństwa gdańskiego. Tytuł referatu „Osiągnięcia Polski Ludowej na Pomorzu i w gospodarce morskiej". Opracowali go: dyrektor Morskiego Instytutu Technicznego w Gdańsku, inż. Zdzisław Ćwiek i profesor PWSP w Gdańsku, mgr Jerzy Gluziński.

Walka o zaludnienie i zagospodarowanie Pomorza, przemiany i osiągnięcia od końca wojny do dni ostatnich, perspektywy rozwojowe i wniosek końcowy, że Pomorze jest ważnym ogniwem pokoju światowego — oto bogaty temat referatu streszczony w kilku słowach. Pełny swój wyraz znajdzie on w dyskusji, która — nie wątpimy — właściwie podsumuje osiągnięcia Polski Ludowej na naszym terenie.

W krainie polskiej mowy

Ostatni dzień sesji — czwartek, 28 bm. — poświęcony jest obradom sekcyjnym dwóch komitetów PAN-u. Na posiedzeniu Komitetu Językoznawczego szereg badaczy poruszyć ma sprawę dialektów Pomorza, Warmii i Mazur, wpływów, jakim uległy, i stosunku ich do dialektów w innych ziemiach Polski. Komitet Nauk Pedagogicznych obradować będzie nad dziejami walki o język polski i polskość szkoły na Mazurach, Warmii i Pomorzu Zachodnim w ciągu XIX i XX wieku. Wprowadzeniem do obrad będzie referat dr Kubika z Gdańska o polskim szkolnictwie w Gdańsku od XVI do XVIII wieku, a zamknięciem i nawiązaniem do czasów obecnych referat H. Garbowskiego z Olsztyna „Rozwój oświaty i szkolnictwa na Warmii i Mazurach w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Niejako ilustracją i uzupełnieniem obrad zjazdu będzie dokumentalna wystawa historyczna, która równocześnie z trwaniem sesji będzie otwarta dla jej uczestników w Bibliotece Gdańskiej i w Archiwum Gdańskim. Pokaże ona ogromne bogactwo gdańskich zbiorów, szczęśliwym zbiegiem losu przechowanych do dzisiaj, a w znacznej mierze nieznanych jeszcze uczonym polskim. Na wiele lat pracy wielu badaczy czekają też tu jeszcze dokumenty, mapy, rękopisy, inkunabuły i stare druki, pochodzące z poszczególnych okresów historii gdańskiej, a zgromadzone w dwu sąsiadujących z sobą gmachach przy ul. Wałowej w Gdańsku.

Z zacisza szaf i półek wyjęte trafiły z okazji sesji na stoły i do gablot wystawowych, aby swym bogactwem zapraszać uczonych do jeszcze intensywniejszych badań nad świetnością historii Gdańska. (w. męż)

Dalekie dawniej i nieosiągalne perspektywy stają się realną możliwością

Przemówienie min. Skrzeszewskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 18 bm. w czasie dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ nad sprawą rozbrojenia, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzeszewski.

Wiemy — mówił m. in. minister Skrzeszewski — jak na poprzednich sesjach Zgromadzenia przebiegały debaty na temat rozbrojenia. Debaty odbywały się w nastroju pesymizmu i zniechęcenia. Ale nie czas w tej chwili zajmować się historią prac ONZ, związanych z rozbrojeniem. W roku bieżącym debata w sprawie rozbrojenia toczy się w innym nastroju. Cóż wpłynęło na tę zmianę?

W okresie poprzedzającym bieżącą sesję Zgromadzenia Ogólnego powstała specjalnie korzystna atmosfera. Z jednej strony wzmogła się świadomość groźby wojny, utrwaliła się świadomość, że monopol w dziedzinie energii jądrowej nie istnieje, wzmogła się świadomość, że istniejące różne systemy winny znaleźć sposoby porozumienia się i pokojowego rozwiązywania trudności. Z drugiej strony — konferencje w Berlinie i Genewie dały przekonujące przykłady i dowody możliwości porozumienia się nawet w bardzo trudnych i spornych sprawach. Powstała atmosfera sprzyjająca dalszym próbom rozwiązywania innych spornych zagadnień.

Dzięki inicjatywie ZSRR powstała realna możliwość porozumienia w sprawie rozbrojenia, powstała realna możliwość wyjścia z długoletniego impasu w tej dziedzinie.

Wniosek radziecki biorąc za podstawę memorandum francusko - angielskie uwzględnia różne punkty widzenia i zbliża sporne poglądy. Jest to niewątpliwie krok naprzód. **Miliony ludzi na całym świecie raz jeszcze przyjęły z uznaniem i nadzieją nowe, konstruktywne propozycje radzieckie, z uznaniem i pełną aprobatą patrzą one na wyciągniętą jeszcze raz dłoń radziecką do mocarstw zachodnich.**

Dzięki inicjatywie radzieckiej w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji rozbrojeniowej przed bieżącą sesją Zgromadzenia Ogólnego powstały duże możliwości przyczynienia się w bardzo poważnym stopniu do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego. Pragnę podkreślić ten aspekt propozycji radzieckich — a mianowicie umożliwienie ONZ odegrania wielkiej roli w dziele stworzenia odpowiednich pokojowych warunków współpracy i współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno - gospodarczych.

W czasie obecnej sesji dalekie dawniej i nieosiągalne perspektywy stają się realną możliwością. Analiza memorandum francusko-angielskiego z 11 czerwca 1954 r. oraz wniosków radzieckich złożonych na tej sesji wykazuje, że między wielkimi mocarstwami nastąpiło poważne zbliżenie stanowisk w podstawowych zagadnieniach, dotyczących tego problemu. Jednocześnie przejawia się wola kontynuowania rozmów w sprawach, co do których panują jeszcze różnice zdań.

Delegacja polska uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, aby sprawę rozbrojenia doprowadzić na obecnej sesji ONZ — do pozytywnych rezultatów.

Poważne zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN (PAP). Podano tu oficjalnie do wiadomości, że w składzie rządu brytyjskiego zaszły poważne zmiany.

M. in.: na miejsce ustępującego lorda **Alexandra** ministrem obrony narodowej mianowano dotychczasowego ministra budownictwa **Harolda Macmillana.** Dotychczasowy minister stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **Selwyn Lloyd** został ministrem zaopatrzenia na miejsce **Anthony Nuttinga.** Dotychczasowy sekretarz ministerstwa obrony **Nigel Birch** objął tekę ministra pracy.

Poważne zmiany zaszły też na stanowiskach podsekretarzy stanu w szeregu ministerstw.

Przekazanie władzom NRD obywateli niemieckich skazanych przez radzieckie trybunały wojskowe w Niemczech

BERLIN (PAP). Wysoki komisarz ZSRR w Niemczech G. Puszkin poinformował rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o tym, iż odnośne organy radzieckie podjęły uchwałę w sprawie przekazania do dyspozycji władz NRD wszystkich obywateli niemieckich skazanych w różnym czasie za zbrodnie dokonane przeciwko wojskom radzieckim w Niemczech i odbywających karę na terytorium NRD.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraził w związku z tą uchwałą wdzięczność rządowi radzieckiemu.

NA marginesie

Chamstwo milionera

„Zawsze wolałem psy myśliwskie, aniżeli psy podwórzowe; psy myśliwskie polując same zdobywają swe pożywienie, podczas gdy psy podwórzowe siedzą i szczekają". Do takiego oto brutalnego i pełnego nienawiści porównania posunął się, mówiąc o robotnikach zatrudnionych i o robotnikach, pozbawionych pracy, sekretarz obrony (czyli minister wojny) USA — Wilson.

Cóż chciał osiągnąć swym chamstwem mr Charles E. Wilson, milioner, były prezes i dyrektor „General Motors", któremu w jednym tylko roku 1951 koncern ten wypłacił 566 tysięcy dolarów? Chciał obrazić robotników, których wyzyskiwał na dawnym stanowisku. Na obecnym, jako członek rządu, jest on odpowiedzialny za wyścig zbrojeń, który napełniając kasy „General Motors" zarazem doprowadził liczbę bezrobotnych w USA do 5 milionów. I ten właśnie osobnik ośmiela się obrzucać obelgami swe ofiary.

Czy jednak (dla przykładu) chuligan, który obrzuca obelgami porządnego człowieka, może go obrazić? Rzecz jasna, że nie.

Wies.

Nasza KRONIKA

20 PAŹDZIERNIKA 1948 R.

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) z inicjatywy Stalina powzięły historyczną uchwałę „O planie założenia leśnych pasów ochronnych, wprowadzenia trawopolnego płodozmianu, budowy stawów i zbiorników wodnych dla zapewnienia na trwałe wysokich plonów na stepowych i leśno-stepowych obszarach europejskiej części ZSRR". Plan ten realizowany jest drogą zastosowania nowego systemu rolnictwa opartego o dorobek naukowy najwybitniejszych rosyjskich uczonych, jak Timiriazew, Dokuczajew, Kostyczew i Williams. Wykonanie tego planu przyniesie pełne zwycięstwo nad największym wrogiem rolnictwa — posuchą.

Satyra polityczna

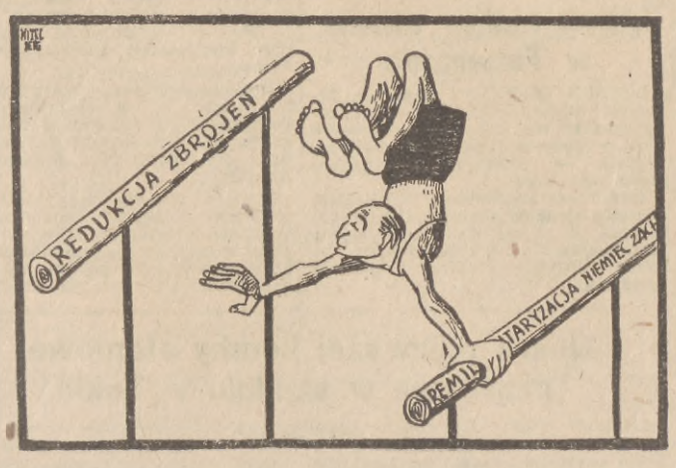

Te dwa zagadnienia można traktować równolegle. (Mendes-France)

Uwaga, mieszkańcy Gdyni

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdyni organizuje w **niu 20 bm.** w świetlicy Jedności Rybackiej przy ul. Waszyngtona, oraz w dniu **21 bm.** w świetlicy MPRB przy ul. Traugutta o godz. 18 dwa zebrania dzielnicowe, na których zostanie wygłoszony odczyt na temat wyborów do rad narodowych i nowego podziału administracyjnego. Na zebrania komitet zaprasza wszystkich obywateli miasta Gdyni.

Co? Gdzie? Kiedy?

Balet „Romeo i Julia" Prokofiewa ● Państw. Opera Warszawska ● 1 listopad br. godz. 19 ● dla wszystkich miłośników baletu i opery z trójmiasta ● Zapisy i wpłaty JUŻ OD DZIŚ przyjmuje PPiT „Orbis" w Gdańsku, Pl. Gorkiego 1. ●

W 105 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina

koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej

W piątek 22 bm. o godz. 19.30 odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem dyrygenta Państwowej Filharmonii Krakowskiej **Zbigniewa Chwedczuka** oraz **Zdzisława Bytnara** — jako pianisty. Poza koncertem fortepianowym f-moll **Chopina** usłyszymy uwerturę **Elsnera** „Leszek Biały" oraz Symfonię d-moll **C. Franck a.**

Koncert nie będzie powtórzony.

II Wojewódzka Konferencja Ligi Kobiet

Żywa i pogłębiona winna być współpraca kobiet z radami narodowymi

Czy Liga Kobiet województwa gdańskiego, licząca w swych szeregach 140.000 członkiń, potrafiła dotychczas walczyć skutecznie o podniesienie poziomu życia zorganizowanych w jej szeregach kobiet? Takie pytanie nasuwało się przy podsumowywaniu dyskusji przez sekretarkę Zarządu Głównego LK ob. Jozuniową, po dwudniowych obradach delegatów, zebranych na II Wojewódzkiej Konferencji LK w Gdańsku.

Szeroki udział kobiet w dyskusji (31 dyskutantek) zarówno ze wsi, jak i z miasta, z wielkich zakładów pracy, jak i z dalekich, małych gromad świadczy niezbicie o jednym: że kobiety, nawet te niedostatecznie jeszcze uświadomione i zorientowane w rewolucyjnych przemianach, jakie zaszły po wojnie w naszym kraju, garną się masowo do organizacji kobiecej — do LK, że interesują się zarówno wielkimi problemami, jak i drobiazgami, które zakłócają i opóźniają budowę nowego, lepszego jutra, ale nie zawsze potrafią ze swych spostrzeżeń wyciągnąć konkretne wnioski dla zlikwidowania bolączek naszego życia społecznego.

W wypowiedzi radnej EWY KROGUL sprawa ta nabrała szczególnego znaczenia, gdyż dotyczyła codziennej współpracy kobiet z kół blokowych z radnymi — kobietami. Współpraca ta dotychczas kuleje. Dlaczego? W głównej mierze winę ponoszą radne. Nie kontaktują się one bowiem z aktywistkami blokowymi, nie słuchają ich skarg i żalów. Po prostu nie znają ani ludzi, ani spraw, którymi żyją kobiety. Dlatego nie sygnalizują radom narodowym o niedociągnięciach, reprezentują zatem niedostatecznie interesy swych wyborczyń.

Na wsi nielepiej

Podobnie dzieje się i na wsi gdańskiej, o czym mówiła **Bronisława Goss z Usznic. Aktywistki LK za rzadko docierają do odległych gromad, dlatego praca nad przebudową wsi nie nabiera tam właściwego tempa i rozmachu.** Zbyt mało kobiet w ośrodkach wiejskich docenia dobrodziejstwa, płynące z kolektywnej gospodarki na roli. Zbyt mało kobiet interesuje się zagadnieniami, związanymi z nową pozycją kobiety w Polsce Ludowej.

Ob. **Spole z Elbląga** dość ostro napiętnowała przyczyny tego niezadawalającego stanu rzeczy, krytykując **niedostateczną pracę Zarządu Wojewódzkiego LK, szczególnie jeśli chodzi o problem wychowania młodzieży,** przyszłych budowniczych nowego życia.

Poparła jej wywody ob. **Stanisława Brzozowska z Lęborka,** podkreślając ponadto, że **dopóki na wsi gdańskiej nie rozbuduje się dostatecznie sieć żłobków i przedszkoli, ogół kobiet wiejskich, obarczonych dziećmi, nie będzie dostatecznie aktywnie współpracował nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej na wsi.**

Więcej twórczej krytyki

Wiejskie działaczki LK żywo interesują się sprawą rozwoju wsi gdańskiej. Wystarczy przytoczyć choćby jedną z wielu wypowiedzi na ten temat.

Ob. **Słupkowa w Kwidzynie** w słowach pełnych szczerej troski o wspólne dobro mówiła o konieczności realizacji obowiązkowych dostaw wobec państwa.

— To przecież nasz święty obowiązek! Koła gospodyń wiejskich winny popierać każdą akcję, zmierzającą do likwidacji odłogów. — Na dowód tego, ob. Słupkowa w prostych, lecz wymownych słowach opowiedziała o pracy miejscowego koła gospodyń.

— Wzywamy koła gospodyń z województwa gdańskiego — mówiła dalej delegatka — do zgłaszania pod uprawę lnu i konopi pozostałych jeszcze w naszym województwie odłogów. Wzywamy najlepsze, najofiarniejsze kobiety do pracy dla zacieśnienia naszych kontaktów z władzą ludową, reprezentowaną przez rady narodowe.

Bogata dyskusja nie była jednak dostatecznie krytyczna. Dał temu wyraz obecny na naradzie przedstawiciel KW PZPR — Winter. Jak wiemy, **ponad 700 kobiet zasiada w radach narodowych, zaś 1.400 kobiet jest członkiniami różnych komisji. Lecz rezultaty ich pracy nie są jeszcze zadowalające dla podniesienia na wyższy poziom życia jak najszerszych rzesz kobiet w województwie gdańskim.** Ze słusznej krytyki trzeba wyciągnąć właściwe wnioski i realizować je dla dobra powszechnego. Oto motyw przewodni całej dyskusji.

Na zakończenie obrad przystąpiono do wyboru nowych władz wojewódzkich LK. Przewodniczącą zarządu została **Regina Jarosz,** sekretarz Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Kultury. I wiceprzewodniczącą — **Genowefa Rudzińska,** II wiceprzewodniczącą — **Mara Wróbel,** III wiceprzewodniczącą — **Stanisława Fleszarowa,** sekretarzem — **Alfreda Jasińska.** Do zarządu weszły 33 członkinie. **(jota)**

Młodzież Sopotu wybrała delegata na II Zjazd ZMP

W całym kraju rozpoczynają się konferencje powiatowe, miejskie i dzielnicowe ZMP, na których młodzież podsumowuje swe osiągnięcia w okresie od I Zjazdu ZMP, nakreśla zadania stojące obecnie przed organizacją i wybiera delegatów na II Zjazd.

W woj. gdańskim odbyły się już trzy pierwsze konferencje wyborcze delegatów na II Zjazd — w Nowym Dworze, Tczewie i Sopocie.

W czasie obrad miejskiej konferencji ZMP w Sopocie, w której wzięło udział 100 delegatów z zakładów pracy, szkół i Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wiele uwagi poświęcono **udziałowi młodzieży w kampanii wyborczej do rad narodowych. Koła ZMP winny — jak wskazano — organizować spotkania i dyskusje z działaczami komitetów Frontu Narodowego i kandydatami na radnych. ZMP-owcy powinni również wziąć masowy udział w akcji wyjaśniającej istotę i zadania rad narodowych.**

Delegaci młodzieży sopockiej mówili również wiele o pracy młodzieżowych ekip łączności ze wsią, w których uczestniczy ponad połowa ZMP-owców tego miasta. Młodzież Sopotu wykazała wiele ofiarności, biorąc masowy udział w niedzielnych wyjazdach na wieś w czasie żniw, pracując przy melioracji Żuław, a obecnie przy wykopkach.

Na konferencji wytknięto również **niedociągnięcia, szczególnie w pracy organizacyjnej i wychowawczej.** Zbyt mały jest — jak stwierdzono — wzrost szeregów organizacji. **Niedostateczna jest także troska poszczególnych kół o podniesienie poziomu pracy nad kształtowaniem** naukowego światopoglądu u młodzieży. W wyniku tego zbyt mało ZMP-owców przyjmowanych jest do Partii. M. in. w Wyższej Szkole Muzycznej od dwóch lat, ani jednego ZMP-owca nie przygotowano do wstąpienia w szeregi partii.

Delegatem na II Zjazd ZMP młodzież Sopotu wybrała przodownika nauki, aktywnego członka ZMP, studenta II roku WSE **— Jerzego Kontowta.**

Co? Gdzie? Kiedy?

TEATRY

Wielki — Gdańsk — nieczynny

Kameralny — Sopot — „Takie czasy" — g. 19.

Dramatyczny — Gdynia — „Mazepa" — g. 19.

KINA

wg. informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Hamlet" — od l. 18 — g. 14, 17, 20. **WRZESZCZ — „Bajka" —** „Taksówka nr 3886" — od l. 18 — g. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Córka pułku" — od l. 16 — g. 16, 18, 20. **NOWY PORT —** „1-szy Maja" — „Las" I s. — od l. 12 — g. 17, 19. **OLIWA — „Delfin" —** „Tosca" — od l. 18 — g. 16, 18, 20. **SOPOT — „Bałtyk" —** „Jegor Bułyczow" I s. — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Preludium sławy" — od l. 12 — g. 16, 18, 20

GDYNIA — „Atlantic" — „Wczasy z aniołem"" — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Pustelnia Parmeńska" — I s. od l. 16 — g. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Awantura o dziecko" — od l. 16 — g. 16, 18, 20. **GRABÓWEK — „Fala" —** „Dzielnica cudów" — od l. 18 — g. 18, 20. **CHYLONIA — „Promień" —** „Błękitne miecze" — od l. 14 — g. 17, 19. **ORŁOWO — „Neptun" —** „Jednodniowi milionerzy" — od l. 14 — g. 17, 19. **WEJHEROWO — „Świt" —** „Płomienne serca" — od l. 12. **LĘBORK —** „Fregata" — „Tragiczny pościg" — od l. 14 **PRUSZCZ — „Krakus" —** „Skanderbeg" — od l. 12 **PUCK — „Mewa" —** „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny" — od l. 12. **JASTARNIA —** „Hel" — „Nauczyciel tańca" I s. — od l. 16. **ŁEBA — „Rybak" —** „Baryleczka" — od l. 18.

WYSTAWY

C. B. W. A. (pawilony przy molo — Sopot) — g. 11—19 — prace uczniów P. Lic. Technik Plastycznych z Orłowa

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Rokossowskiego 35 — tel. 351-22 STOGI — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27 WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06 NOWY PORT — ul. Oliwska 83/4 — telefon 332-13 SOPOT — Stalina 791 — tel. 523-84. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Starowiejska 34 — tel. 18-55. GRABÓWEK — ul. Czerw. Kosynierów 137 — tel. 22-88.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

MiGAWKi wybrzeża

»Wesoła« zabawa

Proszę sobie łaskawie wyobrazić, Obywatelu Redaktorze, że stoi Obywatel przy rogu ulic Grunwaldzkiej i Partyzantów we Wrzeszczu i czeka na tzw. środek lokomocji w stronę Gdańska. Jest ciemno. Pada deszcz...

Stoi więc Obywatel i stoi, a tramwaju nie ma. Aż tu nagle światła, które dotychczas majaczyły w oddali, okazują się autobusem. Podciąga więc Obywatel w górę poły płaszcza, tudzież nogawki spodni i puszcza się sprintem w stronę przystanku autobusowego (50 m). Ale autobus jest szybszy. Ucieka. Zawraca więc Obywatel i kłusuje z powrotem na przystanek tramwajowy, bo tymczasem światełka migocące w oddali okazały się tramwajem. Ale tramwaj jest szybszy. Ucieka.

Jest ciemno. Pada deszcze... Wesoła zabawa, co?

Z poważaniem dowcipny Benio

Żeby tak kil»a wagonów...

Pociągiem dalekobieżnym, odchodzącym z Gdańska Gł. o godz. 13,19 do Łodzi Kal. w soboty, kie-

ay kończy się wcześniej praca, jedzie wielu robotników, dojeżdżających do roboty w Gdańsku z Tczewa i Malborka. Pociąg więc na odcinku do Malborka jest w soboty strasznie przepełniony.

Czy DOKP nie mogłaby dołączyć w soboty na tym odcinku kilku wagonów, chociażby „Towos"?

(co)

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Prezydium MRN w Gdańsku odpowiada...

...na artykuł (pt. **„Sprawa do załatwienia" — Dz. Bałt. nr 109),** który ukazał się 8 maja br. — wychodząc z założenia, że lepiej późno niż wcale. Sprawa do załatwienia, niestety, nie została jednak załatwiona. Prezydium MRN w chwili obecnej „nie dysponuje odpowiednim lokalem, który by nadawał się na internat dla uczniów szkoły baletowej. W miarę uzyskania takiego pomieszczenia Prezydium MRN przydzieli szkole odpowiedni lokal".

Jak widzimy odpowiedź nie rokuje szybkiej poprawy warunków mieszkaniowych uczniów szkoły baletowej.

* * *

Powybijany bruk na ul. Wajdeloty we Wrzeszczu zostanie uporządkowany w tym miesiącu. Pisaliśmy o tym w migawce pt. **„Czy to tak trudno" (Dz. Bałt. nr 225).** Co zaś do braku dostatecznego oświetlenia sąsiedztwa sali MDK na tej ulicy, to okazuje się, że **z 7 zainstalowanych tam punktów świetlnych — 5 zostało zniszczonych przez nieznanych sprawców.** Ich naprawa przewidziana jest również **w bieżącym miesiącu.**

* * *

Roztargniony referent odpowiada również i na notatkę, która jeszcze nie została opublikowana! Nadesłane nam pismo z datą **20.IX.54 r.** i numerem Or. SZ — 2521/54 zaczyna się bowiem od słów: „W załatwieniu notatki prasowej pt. „Wentylatory dla palących" zamieszczonej w „Dzienniku Bałtyckim" z dnia **29 i 30.IX.54 r. Nr 306** Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wyjaśnia..."

Zanim jednak zapoznamy się z treścią odpowiedzi, wypada przede wszystkim wyjaśnić początek tego „wyjaśnienia". Nr 306 „Dziennika Bałtyckiego" w bieżącym roku jeszcze się nie ukazał. Dnia 29 września wyszedł 232 nr naszej gazety, a 30 września nr 233. W żadnej jednak z tych gazet notatki o wymienionym tytule nie zamieszczaliśmy. Tak więc w jednym przytoczonym zdaniu otrzymanej odpowiedzi, znajdują się 2 błędy.

Z dalszych słów wyjaśnienia będącego odpowiedzią na migawkę z sierpniowego n-ru **(206) Dzien. Bałt.** dowiadujemy się, że wentylatory w sali Społecznego Domu Kultury na Oruni nie posiadają na razie napędu mechanicznego. W miarę posiadania środków finansowych, zarówno sprawa wentylatorów, jak i innych braków zostanie załatwiona.

Od ręki

Wozacy są potrzebni, ale...

Pierwsza konferencja partyjno-ekonomiczna w ZBM w Gdyni wykazała, że przedsiębiorstwo to w I półroczu br. poniosło ogromne straty.

Przyczyn jest wiele. Najpoważniejszą z nich — to zła gospodarka materiałami budowlanymi, nielepsza kadrami, a także niewłaściwa organizacja pracy. Nie należy także zapominać i o tych, — zdawałoby się — drobnych, a mianowicie o ciągle nierozwiązanej sprawie wozaków.

Otóż w ZBM w Gdyni niejednokrotnie zdarza się, że rachunki, wystawiane przez wozaków, nie są zgodne z rzeczywistością. Jest to winą kierowników budów i odcinków, którzy podpisują rachunki, nie analizując i nie kontrolując ich.

W ten sposób powstawały nadpłaty w wysokości kilkuset, a nawet tysiąca złotych. Bo np. jednemu z wozaków nadpłacono 717 zł, innemu za przewiezienie 137 m sześc. wapna — 1.024 zł.

Wozacy na budowach są potrzebni, ale sprawą akceptowania ich rachunków muszą się stanowczo zainteresować bardziej niż dotychczas nie tylko kierownicy poszczególnych budów, lecz także dyrekcja Zjednoczenia.

Obecnie w ZBM w Gdyni zredukowano liczbę wozaków ze 126 do 38. Oczywiście, już w ten sposób obniży się koszty własne, ale to nie wszystko. Ażeby zapobiec w przyszłości nadpłatom, należy wprowadzić limity dla każdej budowy, a za ich nieuzasadnione przekroczenie uczynić odpowiedzialnym kierownictwo budów i odcinków.

Tylko wówczas będzie można mówić o obniżce kosztów własnych, tylko wówczas będzie możliwe jej uzyskanie, jeżeli i nad takimi sprawami, jak wozacy — transport wewnętrzny zastanowią się ci, w czyich rękach ta sprawa się znajduje.

Według korespondencji z-cy dyr. do spraw zaopatrzenia i administracji ZBM w Gdyni — ANTONIEGO POTEKA.

Rozmawiamy o wyborach

Nasza czytelniczka, podpisana „J. S. z Sopotu", w liście do redakcji prosi o odpowiedź na pytania: **komu przysługuje prawo wybierania i kto może zostać wybranym, w zbliżających się wyborach do rad narodowych?**

ODPOWIADAMY: każdy obywatel polski, który w dniu 5 grudnia br. będzie miał ukończonych 18 lat, ma prawo wybierania — i to bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie i czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania. Również jego pochodzenie społeczne, zawód, czy stan majątkowy nie wpływają na zmianę jego prawa głosowania. Kobiety mają równe z mężczyznami wszystkie prawa wyborcze. Również wojskowym przysługują te same prawa, co osobom cywilnym.

Nie mają prawa wybierania osoby umysłowo chore, oraz osoby pozbawione praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych prawomocnym orzeczeniem sądu, wydanym po dniu 22 lipca 1944 r., o ile nie minął okres pozbawienia praw.

W wyborach do rad narodowych wszystkich szczebli **może zostać wybrany każdy,** komu przysługuje prawo wybierania, i to na okres kadencji rady, trwającej trzy lata.

(sa)

Nasi korespondenci donoszą

W łączności miasta ze wsią

Jednym z aktywniejszych gdańskich kół LPŻ jest koło przy Centrali Handlu Zagranicznego „Węglokoks" we Wrzeszczu.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej współnie z kołem TPPR zorganizowano uroczystą akademię i wieczornicę, na którą zaproszono m. in. marynarzy ze statków radzieckich.

Utrzymując łączność miasta ze wsią, zakładowy zespół artystyczny jeździł kilkakrotnie do Sulęczyna z występami. Ostatnio np. koło LPŻ urządziło w Sulęczynie akademię z okazji zakończenia Miesiąca. Po akademii wyświetlono zestaw filmów oświatowych oraz komedię radziecką „Dygnitarz na tratwie". Poza tym koło LPŻ zorganizowało w Sulęczynie strzelanie sportowe, w którym wzięło udział 80 osób z okolicznych wsi. Najlepsi strzelcy otrzymali nagrody książkowe. MW

Więcej dbałości o estetykę

Ob. **J. Kaczorowski** skarży się, że administracja osiedla stoczniowców w Gdyni przy ul. Krasickiego nie dba dostatecznie o porządek, pozwalając na umieszczanie kubłów ze śmieciem na chodniku (wiatr rozrzuca papiery), zamiast w specjalnie do tego wybudowanych śmietnikach.

Janusz Meissner NIEBIESKIE DROGI

(13)

Powiedział Julii, żeby mu przyrządziła coś do zjedzenia i poszedł do swego pokoju, zostawiając ją sam na sam z jej niezaspokojoną ciekawością, z kotem i z milczącym gipsowym posągiem Wenus, odzianej w zakurzone prześcieradło u stóp wąskich, krętych schodów.

* * *

Pierwszą rzeczą, jaką dostrzegł zapaliwszy światło, był list od Mary: na biurku leżała gruba, szaro-niebieska koperta z brytyjskimi znaczkami pocztowymi. Wziął ją do ręki, rozciął brzeg scyzorykiem i usiadł w głębokim fotelu pod stojącą lampą. Robił to bez pośpiechu, ze spokojem, który go samego trochę zdziwił. Serce nie zabiło mu żywiej, a myśl dopiero po chwili skoncentrowała się na osobie Mary Carol, jakby z pewną opieszałością.

Wyjął z koperty arkusz złożony we czworo i szczelnie zapisany dużym, niedbałym pismem. Zaczął czytać.

Mary donosiła, że już objęła spadek po ciotce Plank. Wymieniała szczegółowo z czego się to dziedzictwo składa: garbarnia i trzypiętrowy dom w Whithy, mały letni „cottage" w miejscowości kąpielowej Torquay nad Kanałem, jakieś akcje, cały spis biżuterii, gotówka w banku...

Piotr był tym trochę zdziwiony; nie przypuszczał, że ów spadek przedstawia tak wielką wartość. Ciotka Plank nie robiła wrażenia osoby aż tak zamożnej.

Czytał dalej.

Mary od spraw materialnych bezpośrednio przeszła do sentymentalnych wspomnień i aluzji dotyczących ich wzajemnego stosunku. Czuła się teraz osamotniona. Brak jej było Piotra — wszak właściwie do niedawna byli zawsze w pobliżu siebie. „Czasem zwłaszcza ostatnio, nawet bardzo blisko". Pytała, czy Piotr o niej pamięta, czy o niej myśli, kiedy ona go zobaczy? Pisała, że za nim tęskni, że jeszcze się nie oswoiła z nowymi warunkami życia, które jednak są o ileż przyjemniejsze niż dawniej!

„Pamiętasz...?" — to słowo powtarzało się wielokrotnie, a towarzyszące mu obrazy, wywoływane owymi przypomnieniami, przesuwały się na tle szaroniebieskiego papieru przed oczyma Piotra coraz wyraźniej, coraz bardziej wzruszające, budząc na nowo żar, który już zdawał się przygasać.

„Pamiętasz...?"

Pamiętał. Wszystko znów wracało. Uparta, ślepa miłość nie dawała się oszukać, nie można jej było ugasić: tliła się pod popiołami rozczarowań, tłumiona upływem czasu, przesłaniana zdarzeniami i wzruszeniami, lecz gotowa zapłonąć na nowo pod lada tchnieniem.

„Czekam na ciebie, Piotrze — pisała Mary. — Ufam ci. Wiem, że przyjedziesz".

Odwrócił stronę i szybko przebiegł wzrokiem kilka ostatnich zdań. Cichy okrzyk wydarł mu się z gardła.

Przeczytał jeszcze raz i wstał gwałtownie. Mary była w ciąży.

„To będzie twoje dziecko, Piotrze..."

Przeszedł się po pokoju i stanął pośrodku dywanu. Otaczał go półmrok o gorących tonach czerwieni zapożyczonych od szkarłatnego abażuru lampy, która stojąc na wysokim niklowanym pręcie za fotelem stanowiła gorejący ośrodek tego obszernego wnętrza pełnego cieniów.

— To zmienia postać rzeczy — pomyślał. — Moje dziecko... Nasze!

Znów zaczął chodzić — tam i z powrotem, tam i z powrotem.

— Muszę do niej pojechać — myślał. — Muszę to zrobić. Nie ma teraz innego wyjścia.

Ale, jakby w odpowiedzi na tę myśl, zjawiły się inne, również znajome gryzące, pogardliwe, brzemienne oskarżeniami, zwiastujące hańbę.

Wlókł je za sobą, jak czarny orszak, od którego nie można się oderwać, a gdy w końcu rzucił się na fotel, wydało mu się, że skupiają się koło niego, przytłaczając go i dusząc.

Wejście Julii z dymiącą tacą wyrwało go na chwilę z tego kręgu. Julia postawiła tacę na stoliku i przyjąwszy swą ulubioną pozę, z dłońmi pobożnie złożonymi na żołądku, oznajmiła bez żadnych wstępów, iż „rząd chce wszystkich zrujnować".

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Nowa udręka palaczy

Przesyłam paczkę papierosów „Giewont", wyprodukowanych przez Radomską Wytwórnię Papierosów (znak: B 9. 17. 6), z prośbą o zażądanie od dyrekcji powyższej wytwórni pisemnej instrukcji, w jaki sposób należy palić owe misternie dziurkowane papierosy? Prawdopodobnie należałoby każdy z nich okleić specjalną bibułką, tylko, że tutaj wyłaniają się dwa problemy:

1) gdzie nabyć bibułkę?

2) jakimi „ćwiczeniami praktycznymi" wyrobić w sobie cnotę cierpliwości, potrzebną do takiego zajęcia?

Zwolennik „Giewontów"

Wobec zupełnego niemal braku w sprzedaży papierosów gatunkowych — oprócz „Wczasowych" i „Sportów" — sądzimy, że papierosy dziurkowane pomyślane były ze strony Przemysłu Tytoniowego jako urozmaicenie. Palacze stanowczo wolą jednak móc nareszcie kupić „Poznańskie", „Giewonty" lub „MDM". Red.

W innych listach

SKŁAD KLUCZY...

...zaczyna powoli tworzyć się w naszym dziale gdyż jeszcze nie odebrano zguby, o której pisaliśmy ostatnio, a już znów uczynny czytelnik przyniósł nam 3 klucze, zgubione przez roztargnionego właściciela. Prosimy poszkodowanych o zgłoszenie się po odbiór, gdyż na pewno bez kluczy jest im bardzo niewygodnie, a nam doprawdy nie są potrzebne...

TEKST BYŁ NIEPEŁNY

W odpowiedzi na „Pechowy § 13" **DOKP w Gdańsku** wyjaśnia, że zgodnie z przepisem wykonawczym nr 38 do art. 58 dekretu o przewozie osób i przesyłek kolejami „w razie utraty połączenia na skutek opóźnienia pociągu podróżny ma prawo odbyć podróż w dalszym ciągu bez dopłaty nawet pociągiem o taryfie wyższej, **pod warunkiem uzyskania na stacji, na której nastąpiła utrata połączenia, odpowiedniego poświadczenia na bilecie przez dyżurnego ruchu".**

Wskutek ograniczonych rozmiarów urzędowego rozkładu jazdy zamieszczono w nim jedynie streszczenie najważniejszych postanowień, dotyczących podróżnych, dlatego też wskazówki nie były kompletne. Dla uniknięcia dowolnej interpretacji postanowienie to zamieszczono w obowiązującym obecnie wydaniu zimowego rozkładu jazdy w pełnym brzmieniu.

KROWA-WIDMO

JUŻ NIE STRASZY

W odpowiedzi na list pt. „Krowa - widmo" **Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Gdańsku** wyjaśnia, że wobec nie zgłoszenia się ob. K. osobiście do PZU, specjalnie wydelegowana pracownica PZU udała się do Oliwy, gdzie uzyskała poświadczenie Komitetu Blokowego o omyłkowym wpisaniu krowy do rejestru. Obecnie więc niefortunna pozycja została stornowana i 14-letnia „właścicielka" krowy spokojnie powróciła do nauki.

MOKRO I CIEMNO

Przystanek kolejowy w Chałupach na Helu tonie w ciemnościach, a pasażerowie marzną i mokną na deszczu — pisze ob. **Konkel.** — DOKP nie pomyślała dotychczas o jakimś, bodaj prowizorycznym, schronieniu dla pasażerów, a światła nie ma, mimo, iż linia niskiego napięcia znajduje się w odległości zaledwie 100 m. Obie te bolączki są stosunkowo łatwe do usunięcia, toteż pasażerowie bardzo proszą o większe zainteresowanie się ich losem.

NIE UMIECIE INACZEJ?

Niewesołe były myśli ob. **R. Czarnoty**, gdy obserwował zachowanie się młodzieży ze Szkoły Rolniczej w Gdańsku. Działo się to dnia 13 bm. w kolejce wąskotorowej, jadącej z Gdańska do Nowego Dworu Gd. Młodzi chłopcy „zabawiali" się grą w karty przy akompaniamencie wulgarnych piosenek i niemniej wulgarnych epitetów, którymi hojnie obdarzali się wzajemnie. Również i ich koleżanki nie gardziły podobnymi „rozrywkami", co w sumie dawało obraz mało budujący.

Pod wpływem tych obserwacji rzuca ob. Czarnota pytanie pod adresem tej szkoły: czy rzeczywiście młodzież nie umie inaczej uprzyjemniać sobie czasu podróży? I czy doprawdy wychowawców to nie razi?

Oszczędność węgla w budynkach mieszkalnych

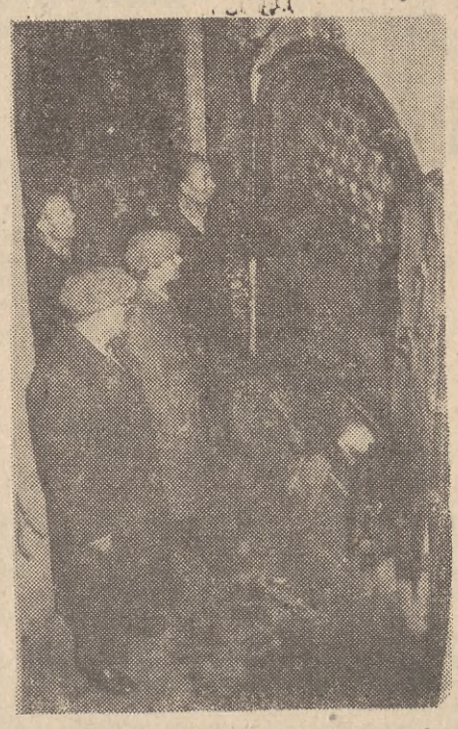

Przodujący palacze z kotłowni centralnego ogrzewania Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Gdyni — Edmund Lorek i Jan Płonka wezwali wszystkich palaczy województwa gdańskiego do współzawodnictwa o tytuł najlepszego palacza i najlepszej kotłowni, podejmując jednocześnie zobowiązanie zaoszczędzenia w bieżącym sezonie 10 procent opału bez uszczerbku dla ogrzewania obsługiwanych budynków. Oszczędność tę będą się starali uzyskać przez: odpowiednie mieszanie paliwa z tlenem, równomierne nawęglanie rusztów, utrzymywanie w czystości kanałów dymnych w kotłach centralnego ogrzewania, należyte szlakowanie, odpowiednie odgazowywanie paliwa, dokładne uszczelnianie ciągów kotła i czopucha, wybieranie niedopalonego paliwa z popielnika i powtórne wrzucanie go do kotła, staranne uszczelnianie izolacji na rurociągach oraz okien w kotłowniach, piwnicach i klatkach schodowych, zaznajamianie lokatorów z racjonalnymi metodami wietrzenia mieszkań w okresie zimowym.

Duży wpływ na zużycie węgla ma również zastosowany przez nich pomysł racjonalizatorski który polega na zainstalowaniu w piecach centralnego ogrzewania rusztów wodno-rurkowych i połączenia komory ogniowej z obiegiem wody w kotle.

Na zdjęciu: palacze Jan Płonka i Edmund Lorek objaśniają możliwości oszczędzania węgla przy centralnym ogrzewaniu dyrektorowi Antoniemu Syczakowi i inż. Włodzimierzowi Wencelowi z Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, którzy przeprowadzają kontrolę stanu gotowości kotłowni.

CAF — fot. Uklejewski

Odpowiedzi Redakcji

„Arka", Władysławowo. — Zgodnie z przepisami ustawy z 4. II. 1950 o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. 6, poz. 46) i przepisami wykonawczymi (Dz. U. 26/1950, poz. 236) pracownikowi należy się wynagrodzenie do końca miesiąca, w którym odszedł z zakładu pracy, jako powołany do odbycia służby wojskowej; wynagrodzenie to nie może być mniejsze od 2-tygodniowych zarobków. Poza tym należy się ewent. odszkodowanie za niewykorzystany urlop (MP A-77, poz. 1070). W myśl rozporządzenia Rady Min. z 4. 4. 1953 (Dz. U. 22, poz. 84) wynagrodzenie to należy wypłacić pracownikowi w dniu jego odejścia z zakładu pracy. Ewent. dalsze sumy, przypadające pracownikowi z ostatecznego rozliczenia, należy przesłać mu pocztą lub wręczyć osobie upoważnionej. Upoważnienie winno mieć podpis, uwierzytelniony przez zakład pracy lub dowództwo jednostki wojskowej.

POD ŚWIATŁO

Drażliwy temat

Kupiłam sobie kiedyś włochaty ręcznik. Nie spytam, jak pan Jowialski: „znacie to?" — bo z góry wiem, że chórem odpowiecie: „znamy, znamy!". Ale nie byłabym kobietą, gdyby to mnie powstrzymało od wypłakania swoich bólów. Nie powstrzymam się też za żadne skarby świata.

A więc — jako się rzekło — kupiłam sobie włochaty ręcznik i w triumfie przyniosłam do domu.

— Od razu go upierz, jeszcze przed użyciem — poradziła babcia — bo inaczej woda nie będzie wsiąkać.

Uprałam ręcznik od razu przed użyciem. Cieszyłam się tak, że nawet nie zaczekałam do niedzieli, tylko wypróbowałam go w zwykły, powszedni dzień. Z prawdziwą przyjemnością zaczęłam po myciu wycierać się. Ale momentalnie usłyszałam trzask i zamiast w ręcznik, trafiłam ręką we własny łokieć. Różnica była bardzo zasadnicza. Uderzyłam się w palec, a łokieć pozostał mokry. Za to w ręczniku ziała wielka dziura.

Ze znacznie mniejszą przyjemnością skończyłam wycieranie się. Ale woda nie wsiąkała ani we mnie, ani w ręcznik. Pranie nic nie pomogło. Autorytet babci został poważnie zachwiany.

— To widocznie był jakiś wyjątkowo lichy ręcznik — powiedziała babcia urażona. — Bo ty się na niczym nie znasz! Ja ci sama kupię ręcznik i sama go upiorę.

Babcia kupiła mi doprawdy śliczny ręcznik, włochaty, morelowy i miękki. Uprała go i wręczyła mi uroczyście ze słowami:

— Masz, dziecko, myj się często i pamiętaj, że higiena jednostki — to zdrowie narodu!

Zbudowana tym cnym hasłem, poszłam co prędzej do łazienki. Ale ręcznik zupełnie się nie wzruszył zdrowiem narodu. Podarł się natychmiast i nawet nie zwilgotniał.

Ogarnął mnie istny szał zakupów. Kupowałam włochate ręczniki we wszystkich sklepach Centrali Tekstylnej, kupowałam w sklepach MHD i PSS, kupowałam w PDT. Rezultaty były zawsze jednakowe.

Obecnie mam już 12 włochatych ręczników. Wszystkie są podarte, ale za to całkowicie suche. A ja? Lepiej nie mówić! Widzieliście, ile w Bałtyku wody? Powiem wam w zaufaniu: to ze mnie tak kapie! tom.

Wśród nowych książek

Książka dla matek

Znamy wszyscy ten okres w życiu dziecka, kiedy prawie bez przerwy pyta ono — dlaczego? Niestety, bardzo często rodzice zbywają dziecko byle jaką odpowiedzią. A przecież owo małe słówko „dlaczego" świadczy, iż w dziecku budzi się zainteresowanie dla świata zewnętrznego i że odpowiedzi, które otrzymuje od rodziców, a więc od najwyższego dla niego autorytetu, kształtują jego psychikę, jego mały światopogląd.

Wydana przez Wiedzę Powszechną książka Kazimiery Bergman pt. „Jak kształtujesz przekonania twego dziecka" *) bardzo przystępnie tłumaczy szerokim rzeszom rodziców i wychowawców, że dziecko należy uczyć prawidłowo myśleć już od pierwszych lat jego życia, że nauka, którą otrzyma ono w domu, kształtuje jego przekonania. Przy czym trzeba pamiętać, że przez słowo „nauka" nie należy rozumieć tylko wiedzy głoszonej ex cathedra. Dziecko czerpie naukę ze wszystkiego, co się w domu mówi, co się w domu dzieje. Dlatego najmłodszym nawet dzieciom należy dawać odpowiedzi niewykrętne, prawdziwe.

Ażeby rozwijać umysłowość dziecka, nie wystarczy jednak ograniczać się do odpowiedzi na jego pytania. W dziecku należy rozbudzać nowe zainteresowania. Tę słuszną tezę autorka ilustruje przykładami z życia.

W wychowaniu i kształtowaniu światopoglądu starszych nieco dzieci, ogromną rolę odgrywa szkoła. I tu — podkreśla autorka — bardzo ważny jest moment współpracy szkoły z domem. Autorka pokazuje na przykładach, jak fatalnie wpływa na dziecko taka sytuacja, kiedy w szkole mówią jedno, a w domu — drugie, jak dalece rozdźwięk taki wypacza dziecko. Wiemy też, jakie znaczenie ma dla kształtowania się przekonań dziecka lektura — jak ważne jest, aby rodzice interesowali się tym, co ich dziecko czyta.

Szczególne trudności wychowawcze nasuwa okres dojrzewania. Powstaje wtedy najwięcej niezdrowych sądów, wypaczających charakter młodzieży. Autorka przestrzega przed fałszywym tłumaczeniem pewnych zjawisk fizjologicznych.

Oczywiście, jeżeli wszystkie te odpowiedzi, nakazy czy zakazy nie będą miały pokrycia w życiu, to znaczy w sposobie bycia domowników, a zwłaszcza rodziców — rezultaty wychowawcze będą żadne. Cały tok rozumowań autorki opiera się na twierdzeniu, że głównym wychowawcą dziecka jest jego środowisko.

„Sposób, w jaki się ubieracie, rozmawiacie z innymi ludźmi i o innych ludziach, jak się cieszycie lub martwicie, jak się obchodzicie z przyjaciółmi i wrogami, jak się śmiejecie, lub czytacie gazety — wszystko to ma dla dziecka ogromne znaczenie" — powiedział Makarenko, znakomity pedagog radziecki.

To prawda. Nie wolno nam więc zapominać o tym, że dziecko ma szeroko otwarte oczy i uszy, że rozumie znacznie więcej niż nam się wydaje i że to, co my robimy, jest dla niego — zwłaszcza póki jest małe — wzorem.

Każda kochająca matka poświęca dużo czasu na karmienie dziecka, na spacery, na wiele innych czynności, związanych z jego rozwojem fizycznym. Ale na przeczytanie książki o wychowaniu dziecka — nie zawsze jej czasu starczy. A szkoda — lektura także jest ogromną pomocą w wychowaniu dziecka. Książka Kazimiery Bergman jest właśnie jedną z takich lektur i dlatego powinna się znaleźć w rękach każdej matki.

St. O.

*) Kazimiera Bergman, Jak kształtujesz przekonania twego dziecka. Wiedza Powszechna. Warszawa 1954.

Zdobywajcie normy na odznakę SPO

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

NA STADIONACH ŚWIATA

Jeszcze nie przebrzmiały echa porażki piłkarskiej reprezentacji Niemiec zachodnich z Belgią, a znów nowokreowani mistrzowie musieli zejść z boiska pokonani, tym razem przez Francję. Przegrana z Belgią różnie była komentowana. Cóż, nikt nie ma monopolu na zwycięstwa. Zresztą po meczu trener Herberger oświadczył oficjalnie, że przeciwko Francji wystawi drużynę, która przysporzy nowej chwały jego ojczyźnie. W parze ze słowami muszą iść czyny i umiejętności, a tych Niemcom zabrakło. Francuzi wygrali 3:1 (2:0) i sztucznie rozprzestrzeniony przez niektórych „fachowców" nimb zachodnio - niemieckich piłkarzy rozwiał się w atmosferze porażek.

Z pozostałych, ciekawszych wyników spotkań piłkarskich notujemy: Torpedo (Moskwa) — Finlandia 4:0 (2:0), Szkocja — Walia 1:0 (0:0), Jugosławia — Turcja — 5:1 (2:0).

Piłkarze sześciokrotnego mistrza ZSRR, jednego z najstarszych klubów tego kraju — Dynama (Moskwa) wyjechali na kilka spotkań towarzyskich do Francji. Będzie to rewizyta za tegoroczny pobyt w ZSRR francuskiego zespołu Gironde.

* * *

Niedawno donosiliśmy o świetnych wynikach zagranicznych lekkoatletów. Otóż hasło „przedłużonego sezonu" jest w dalszym ciągu aktualne. Godna uwagi jest przede wszystkim wysoka forma mistrza Europy Fuettterera, który na zawodach w Japonii przebiegł 100 m. w czasie równym rekordowi świata — 10,2 sek., a na 200 m uzyskał 20,8 sek. Wprawdzie ten ostatni wynik jest lepszy o 0,1 sek. od rekordu Europy, jednak nie może być uznany ze względu na zbyt dużą siłę wiatru.

Warto się także zaznajomić z rezultatami: Nikkinena (78,74 — w oszczepie), Czechosłowaczki Mertowej (47,05 — w dysku), czy Włoszki Paternoster (4,073 pkt. w 5-boju).

Jeden z najlepszych lekkoatletów angielskich, sprinter Shenton wycofał się z czynnego życia sportowego. Powrócił natomiast na bieżnię kontuzjowany przed mistrzostwami Europy świetny długodystansowiec Gordon Pirie, który zamierza jeszcze w tym roku poprawić swój własny rekord Anglii na 10 tys. m., wynoszący jak wiadomo, 29,17, min.

* * *

Odbywający się w Rzymie Kongres AIBA (Międzynarodowa Federacja Boksu Amatorskiego) powziął ciekawą decyzję w myśl której sędzia punktowy o ile zauważy foul odejmuje odpowiednią ilość punktów sprawcy przewinienia, nawet gdy sędzia ringowy nie udzielił napomnienia.

* * *

Przebywający w Europie po wiedeńskich mistrzostwach sztangista amerykański polskiego pochodzenia, Shemansky, startował ostatnio we Francji, gdzie poprawił należący do niego rekord świata w podrzucie wagi ciężkiej wynikiem — 192, 5 kg.

Klasyfikacyjne zawody lekkoatletyczne w Gdańsku

Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, sekcja LA Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdańsku organizuje dnia 24 bm. o godz. 9 klasyfikacyjne zawody LA na stadionie ZS Gwardia przy ul. Elbląskiej.

Konkurencje mężczyzn: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m i sztafety 4×100 m.

Konkurencje kobiet: 80 m przez płotki, 100 m, 200 m, 400 m i sztafety 4×100 m.

W zawodach mogą brać udział członkowie kół sportowych, SKS, AZS i LZS. Każdy zawodnik może startować tylko w dwóch konkurencjach. Zgłoszenia należy nadsyłać do WKKF do dnia 23 bm.

W zawodach tych po raz pierwszy na Wybrzeżu zostanie zastosowany elektryczny pomiar czasu.

G. Górecki
korespondent

O Puchar Polski

W czwartek, 21 bm., na stadionie Ogniwa w Gdyni odbędzie się **półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Polski** pomiędzy **STALĄ GDAŃSK** a **KOLEJARZEM** „Arka" (Gdynia). Początek meczu o godz. 14,30.

Kurs sędziów piłki ręcznej

W czwartek, 21 bm. o godz. 18 w WKKF przy ul. 3 Maja 9 (pokój nr 10) rozpoczyna się **kurs sędziów piłki ręcznej.** Zapisy na miejscu.

(cz)

DZIŚ w RADIO

ŚRODA — 20. 10. 1954 R.

5.48 — Gimnastyka. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — DZIENNIK. 6.15 — Muzyka. 6.30 — Kom. PIHM. 6.33 — Kalendarz. 6.40 — Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 6.45 — Muzyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Muzyka. 8.00 — Muzyka operowa. 8.10 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.15 — C. d. muzyki operowej. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Kom. PIHM dla rybaków. 13.10 — „Sprawy dnia powszedniego" — odc. 1 opow. Walentyna Owieczkina. 13.30 — Aud. dla klas licealnych. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla klas IV. 14.30 — Francuskie pieśni ludowe. 14.45 — Utwory wiolonczelowe. 15.20 — Piosenki radzieckie. 15.50 — Aud. aktualna. 16.00 — Muzyka symf. 16.30 — Reportaż z pracy MRN w Elblągu. 16.40 — „Z piosenką po świecie". 17.00 Z życia Związku Radzieckiego" 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Aud. poetycka — wiersze o jesieni. 18.00 — Radiowy Przegląd Morski. 18.15 — Wiad. 18.20 — „Arcydzieła muzyki fortepianowej". 18.50 — „Czy budynki mogą ulegać infekcji" — pogadanka. 19.00 — Muzyka 1 akt. 19.25 — Aud. o książce. 19.45 — Koncert estradowy. 20.40 — Reportaż literacki. 21.00 — Muzyka tan. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — Montaż opery „Don Pasquale" — Donizettiego". 23.55 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 wykwalifikowanych kuchmistrzów, 2 cukierników i 2 garmażerów przyjmą od zaraz Elbląskie Zakłady Gastronomiczne. Warunki wg. umowy zbiorowej pracown. spożywcz. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, Elbląg, 1 Maja. 17. 1978-K

3 spawaczy elektrycznych, 1-go spawacza autogenicznego, 2 tokarzy, 1 malarza i **1 kowala** poszukuje Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych i Mechanizacji Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, ul. Waszyngtona 34/36. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — IV p., pokój nr 6 w godz. 7—15. 2003-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK dwurodzinny z ogródkiem w Orłowie sprzeda Biuro Otlewski, Sopot — Świerczewskiego 2/2, tel. 524-31. 12819-G

SPRZEDAM 2 działki 500 m w Gdyni - Oksywiu przy Płk. Dąbka. Wiadomość: Gdańsk - Wrzeszcz — Kościuszki 95/5. 12772-G

NA 1955 r. przyjmę współnika do budowy domku spółdzielczego. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „12807". 12807-G

KUPNO

MOTOCYKL 125 — 350 kupię, stan bardzo dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „12789".

KUPIĘ pianino. Telefon 314-23 od godz. 10 do 15.

KUPIĘ szafę, obrazy, dywan, stół. Telefon 315-05.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio „Ural" nowe 4-zakresowe z adapterem. Wrzeszcz, ul. Zbyszka z Bogdańca 20. 12786-G

SPRZEDAM zaraz fortepian krótki wiedeński. Gdynia — Słowackiego 44/3. 4002-P

SPRZEDAM motocykl marki Ilo 125 cm, Gdańsk, ulica Spadzista 11 (koło dworca Biskupia Góra) od godz. 14.

SPRZEDAM garaż blaszany. Oliwa, Polanki 94 a (przystanek tramwajowy Abrahama). 12798-G

SPRZEDAM męską maszynę do szycia Afrana. Wrzeszcz, Chrobrego 1 c m. 6. 12778-G

SPRZEDAM maszynę damską bębenkową. Gdynia — Słupecka 26/4. 4007-P

PIEC kaflowy przenośny sprzedam. Gdynia, Świętojańska 65 m. 4. 12814-G

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową. Gdańsk — Dolna Brama 7 m. 3.

SPRZEDAM DKW 500 cm³ po remoncie. Wrzeszcz, Matejki 22 m. 2. 12794-G

SPRZEDAM jadalnię, sypialnię, biurko, stół okrągły gabinetowy, tapczan jednoosobowy, kredens kuchenny, poduszki i pierzynę. Gdynia - Grabówek, Grabowa 2, parter godz. 9/15. 12797-G

SPRZEDAM motocykl **SHL** Gdańsk, Zakopiańska 6 a/6 Z. Bolek. 12800-G

SPRZEDAM zamykarkę z obcinarką ręczną do puszek 1 kg. Wiadomość: Gdynia, tel. 36-60. 3971-P

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią wygodami, centralne ogrzewanie mały metraż w centrum Gdyni na podobne na niskim piętrze. Wiadomość: Gdynia, Czołgistów 18 c m. 10 godz. 18—19.

W CENTRUM Gdyni zamienię pokój balkonowy z wspólną kuchnią, wygodami na samodzielny pokój z kuchnią lub kawalerkę również w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Świętojańska 15/3.

ZAMIENIĘ pokój sublokatorski niekrępujący w Warszawie na podobny w Gdyni. Oferty poste - restante Gdynia 1, Bożek Leon.

ZAMIENIĘ pokój ewentualnie 2 z kuchnią, wygodami, ogródkiem na pokój z kuchnią. Wrzeszcz, Prusa 24/2.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, ogródkiem, możność trzymania inwentarza w Gdańsku - Brzeźnie, Dworska 6/5, na podobne w Gdyni - śródmieściu lub Wrzeszczu. 12799-G

SAMOTNY magister poszukuje pokoju na dobrych warunkach na Oksywiu lub w Gdyni. Zgłoszenia poste - restante Gdynia — Mikiewicz. 12808-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe w Kościerzynie na podobne, względnie 1 pokój w trójmieście. Kaczmarek, poste - restante Kościerzyna. 12810-G

PRACA

POTRZEBNA zaraz gosposia lub pomoc domowa. Zgłoszenia Gdańsk - Siedlce, Powstańców Warszawskich 34/1.

POMOC domowa potrzebna zaraz. Wrzeszcz, ul. Chopina 26/4. 12809-G

POTRZEBNA samodzielna gosposia lub pomoc domowa do małej rodziny. Warunki dobre. Oliwa, Polanki 59 parter (boczne wejście) tel. 517-56. 12792-G

KRAWIEC spodniarz przyjmie pracę w domu. Gdynia 4, ul. Chylońska 240.

POTRZEBNI zawodowi agenci portretowi. Warunki dogodne. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Agenci". 12795-G

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem stała lub dochodząca, Gdynia, Targowa 27/10. 4001-P

KRAWCOWA szyje po domach. Wiadomość: Lębork, Bohaterów Stalingradu 8, Matuszewska. 4006-P

POTRZEBNI dwaj uczniowie krawieccy na internat pensji. Skórcz, Stalina 12.

SAMODZIELNA gosposia do 1 osoby i dziecka potrzebna. Gdynia, Śląska 42/14 po godz. 20. 3975-P

ZGUBY

DNIA 10. 10. 1954 r. zgubiono kartę rybacką seria A Nr 000953 wydaną przez Morski Urząd Rybacki w Gdyni na nazwisko Undrul Jan — Tolkmicko, Ogrodowa 2 — pow. Elbląg. 3999-P

ZAKŁAD Remontowo - Budowlany Fr. Płuta - Przechlewski unieważnia zagubione przepustki tymczasowe na m-c maj nr nr 20410, 20420, 20421, wydane przez Stocznię Gdańską. 4004-P

17 BM. zostawiono w kolejce elektrycznej między godz. 18—19 paczkę zawierającą samodziałową marynarkę i spodnie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sopot — Żeromskiego 7. 4005-P

18 PAŹDZIERNIKA o 7 rano na dworcu gdańskim zgubiono pamiątkowy złoty okrągły zegarek damski „Cyma" z bransoletką. Zwrot wynagrodzę. Wiadomość: tel 511-69. 12818-G

ZGUBIONO przepustki tymczasowe Stoczni Gdańskiej — Staniszewska Irena, — Gdańsk, Śluza 8, Bednarski Lachosław, Wrzeszcz, Słowackiego 30. 12815-G

16 PAŹDZIERNIKA zgubiono w pociągu elektrycznym Gdańsk — Gdynia teczkę z pieczątkami, dokumentami służbowymi Ośrodka Zdrowia, recepty, materiały szczepienne. Znalazcę za zwrot wynagrodzę. Gozdzik Józef, Zespół PGR Chynów, p-ta Zamostne. 12802-G

KOŁAWA Stanisław — Gdańsk - Narwik, Hotel Robotniczy zgubił przepustkę ZPG. 12805-G

BRZEZIŃSKI Włodzimierz, Gdańsk - Nowy Port, Na Zaspy 25 zgubił przepustkę stałą ZPG. 12806-G

UNIEWAŻNIAM pieczątkę o treści: J. Goździk, felczer med. 12801-G

MACIESOWICZ Janusz, Oliwa, Kołobrzeska 9 zgubił legitymację szkolną Nr 11429. 12812-G

LEKARSKIE

ROST Stanisław, lekarz dentysta z Wrzeszcza, Saperów 10 przeniósł gabinet na Grunwaldzką róg Waryńskiego, dawniej Libermana

NAUKA

TAŃCA lekcje—ludowe, nowoczesne. Nauka przyspieszona na Sylwestra. Rozpoczynam komplet 25 października. Wrzeszcz, Pileckiego 4 dojście Hibnera (Morską).

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk zam. 3101 — W-5 29070